



cyk!

zał z nimi współpracę. Odin Teatret działa do dziś, dotowany jest przez państwo i ma piękną siedzibę w małym mieście **Holstebro**, o którym mówi się, że **uratowała je sztuka**. Położone na duńskiej prowincji, uważane było za najmniej interesujące i tym samym najbardziej wyśmiewane miasteczko w kraju. Jego burmistrz postanowił temu zaradzić i... kupił rzeźbę Alberto Giacomettiego przedstawiającą bardzo szczupłą kobietę na wozie, którą postawił na miejskim deptaku. Pierwszy zakup został oczywiście wyśmiany, jednak burmistrz – z zawodu listonosz – postanowił kontynuować swój pomysł artystycznego ożywienia miasta i zaprosił Odin Teatret, któremu wydzierżawił starą farmę. Dziś Holstebro uważane jest za kulturalne centrum Jutlandii, jest tu wiele rzeźb ulicznych, budynki użyteczności publicznej projektowane są przez współczesnych architektów, swoje pracownie dostali również inni artyści, w mieście jest wiele instytucji kultury. Odin Teatret bardzo intensywnie angażuje się w życie miasta organizując coroczne Festuge – święta Holstebro, w które zaangażowana jest cała społeczność.

Kai Bredholt, aktor Odin Teatret organizuje też miejskie bartery np. między dętą orkiestrą policyjną, teatrem a klubem seniora. Wymieniają oni pieśni i inne swoje umiejętności, a raz w roku **wszyscy czują się potrzebni tworząc miejskie święto**. Kilka lat temu farmerzy stworzyli scenografię z bel siana dla występów artystycznych na rynku, którą codziennie aranżowali w inny sposób. Występowały tam dzieci ze szkoły baletowej, lokalny kabaret oraz motocykliści, którzy wjechali barwnym kordonem swych świecących maszyn w sam środek tymczasowej sceny. Dzięki temu wszystkie grupy mieszkające w mieście miały swój wkład w tworzenie wspólnotowego karnawału z prawdziwego zdarzenia. Poćwiczcie swój angielski odwiedzając Odin Teatret na <http://www.odinteatret.dk>

3) Fotografia

Fotografia to najczęściej używana dziś metoda dokumentacji zjawisk i zapisywania wspomnień. Jest łatwo dostępna, bo niemal każdy ma



klik!

dziś telefon komórkowy z aparatem. Facebook umożliwia łatwą, niemal natychmiastową publikację naszych zdjęć, a Instagram oferuje całą gamę filtrów sprawiających, że nasze fotografie nabierają charakteru i stają się bardziej stylowe, nawet gdy ich rzeczywista jakość jest słaba. Często słyszy się opinie, że dziś nie trzeba już umieć robić zdjęć, bo liczne programy do korekty i przetwarzania obrazu są w stanie zastąpić oko utalentowanego fotografa. Nie jest to do końca prawda – **robienie dobrych zdjęć to zarówno znalezienie właściwego kadru, umiejętne wykorzystanie światła, dobór kliszy i sprzętu fotograficznego, jak i znalezienie odpowiedniego tematu i ciekawe do niego podejście.** Łatwość z jaką można dziś poczuć się fotografem jest wspaniała, jednak produkując dziesiątki fotek dziennie, tracimy **urok fotografowania.** Zamiast upamiętniać wartościowe chwile, zatrzymujemy w kadrze zupełnie przypadkowe sytuacje. Gubimy się w stosach plików ze zdjęciami, publikujemy nieujarzmiony strumień informacji bez wstępnej selekcji. Ze smutkiem można by stwierdzić, że w toku ewolucji fotografii zagubiliśmy **aure**, którą filozof Walter Benjamin

przypisywał **oryginałowi** dzieła, a którą tracą jego reprodukcje – odbitki, kopie, powielane po wielokroć na ekranie komputera pliki jpg. Aby więc przywrócić fotografii styl, powróćmy do jej początków i dowiedzmy się jeszcze raz, co sprawiło, że wynalazek ten tak zafascynował ludzkość. Odkrywając tradycyjne metody fotograficzne będziemy w stanie zanurzyć się w świat fotografowania, namacalnie poczuć zdjęcie jako przedmiot, a nie tylko zbiór komputerowych pikseli.

Fotografia analogowa

Przeszukajcie domowe szuflady i pobuszujcie na strychach. Prawdopodobnie znajdziecie tam analogowe aparaty należące do rodziców. Praktyka, Leica, nawet stare „małpki” Kodaka. Żeby założyć kliszę, trzeba się trochę napracować. Ilość zdjęć jest ograniczona, nie ma ekraniku z podglądem, trzeba uważnie wybierać kadry, a palec drży przy każdym naciśnięciu spustu migawki.

Fotografowanie ma w sobie coś z **polowania** - fotografia od wieków kojarzona jest ze śmiercią,

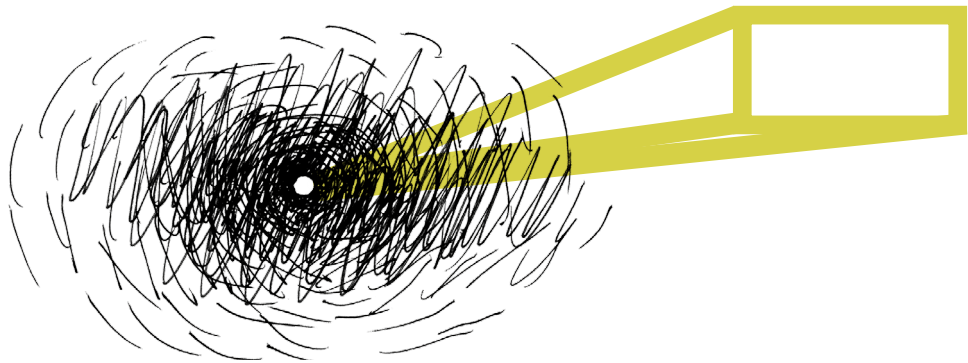


zatrzymuje bowiem obraz czasu przeszłego, którego już nie ma, który jest w pewnym sensie martwy. Zdjęcie mumifikuje przeszłość, a proces wywoływania zdjęcia, gdy za sprawą chemicznych odczynników powoli pojawia się obraz, jest momentem zupełnie magicznym. Po wywołaniu otrzymuje się odbitki. Wykonuje się je jedna po drugiej, jednak zupełnie normalne jest to, że z jednego zdjęcia powstaje jedna odbitka – tak jak jeden jest obraz namalowany przez artystę malarza. Ta pojedynczość ma w sobie pewien urok – zdjęcie jest unikatowe i nabiera wartości. **Fotografia analogowa wymaga podejmowania decyzji i mierzenia się z ich konsekwencjami.** Aparat trzeba oswoić, by nie być bezradnie wystawionym na łaskę i niełaskę przypadkowych ujęć. Analog wymaga kunsztu.

FOTOGRAFIA INSTANT

Mamy różne rodzaje aparatów analogowych, pozwalające w różnorodny sposób patrzeć na rzeczywistość. Dla niecierpliwych idealny wydaje się być Instax czy Polaroid – aparat, który drukuje zdjęcia na specjalnym papierze

*fotograficznym, zazwyczaj w białej ramce z miejscem na podpis. Zdjęcia te wywoływane są chwilę po zrobieniu ujęcia, dlatego można obserwować **moment wyłaniania się obrazu bezpośrednio na naszych oczach.** Podczas procesu wyłaniania się obrazu na papierze fotograficznym, można poddawać zdjęcie obróbkom i modyfikacjom – dorysowywać, przesuwac płyn, rysować powierzchnię zmieniając teksturę. Zdjęcia te są doskonałą pamiątką wspólnych przeżyć – warto wręczyć je osobom biorącym udział w projekcie, można urządzić z nich mini wystawę, ułożyć kolaż, gdyż są to zazwyczaj fotografie małego formatu. Zdjęcie to może być łatwym przedmiotem barteru, czyli wymiany. Niestety aparaty te są dość drogie – kosztowne są też klisze. Tym bardziej uważnie należy podchodzić do tych instant fotografii. W Internecie znajdziecie wiele blogów i stron poświęconych sztuce polaroidu – poszukajcie.*



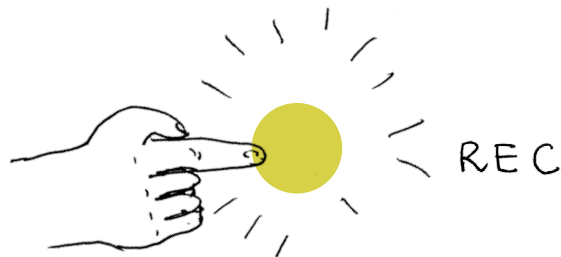
LOMOGRAFIA

Dla tych, którzy lubią krzywe zwierciadła, optyczne iluzje i zniekształcanie rzeczywistości, ciekawą opcją wydaje się być fotografia **LOMO**. Dziś **Lomografia** to cały ruch polegający na fascynacji analogowymi aparatami produkcji radzieckiej – Łomo bądź Smiena. Cała zabawa polega tutaj na zaskoczeniu, ponieważ fotografujący nigdy nie jest pewien, co wyjdzie na jego zdjęciu. Aparaty te są bardzo proste i słabej jakości, dlatego zdjęcia często są jaskrawe, nieostre, a obiekty zniekształcone. To zdjęcia jakby z innej planety, zupełnie nierzeczywiste, szalone. Efekt dziwności często wzmacnia się nakładkami na obiektyw dającymi tzw. efekt rybiego oka. Niekiedy używa się aparatów z czterema (lub więcej!) obiektywami, które robią zdjęcia klatka po klatce – pomysłów na lomo jest wiele. **Lomografia jest zbuntowaną siostrą fotografii analogowej** – jest tu wiele zabawy, przypadkowości i oczekiwania na nieprzewidywalny efekt. Jednak i tutaj różni się od cyfrowej produkcji – zdjęcia lomo rodzą się dopiero po wywołaniu, aparat nosi więc zapisaną na kliszy tajemnicę, która

ujawnia się dopiero w swojej fizycznej formie papierowej odbitki. Spróbujcie wykorzystać fotografię lomo do artystycznej dokumentacji swojego projektu – użycie tego narzędzia świadomie, zaryzykujcie i poczekajcie na nieoczekiwany efekt. Lomo to zdjęcia jak ze snów. Poczytajcie więcej na stronie polskich lomografików: <http://lomografia.pl>

Camera Obscura

Zwana inaczej aparatem otworkowym camera obscura, to bardzo stary wynalazek, którego korzenie sięgają czasów starożytnej Grecji. Nazwa ta oznacza zaciemniony pokój, gdyż aby wykonać taką fotografię, należy wykonać małą dziurkę w kompletnie ciemnym pudełku – bądź w zasłonie zaciemnionego pokoju. Dziurka ta pełni rolę obiektywu, przez który wpada światło, dając odwrócony obraz rzeczywistości zewnętrznej na przeciwległej ścianie. Pierwotnie technika ta używana była do rysowania i zachowania perspektywy, obserwacji astronomicznych itp. Wtedy nie utrwalano jeszcze obrazu



chemicznie – pracowali nad tym dopiero ojcowie fotografii Louis Jacques Mandé Daguerren oraz Joseph Nicéphore Niépce, którzy uzyskali pierwszą udaną fotografię na metalowej blaszce – „Widok z okna w Le Gras”. Metoda ta używana jest do dziś, a aparat otworkowy jest niezwykle łatwy do wykonania – jeśli chcecie się dowiedzieć jak go zrobić, odwiedźcie stronę <http://www.ceo.org.pl/pl/kulthurra/news/zbuduj-swoja-camere-obscura>.

TECHNIKA CAMERA OBSCURA wykorzystywana była nie tylko do obserwacji rocznych torów po jakich porusza się słońce, czy do innych naukowych celów. W Wiktoriańskiej Anglii – kiedy społeczeństwo było dość konserwatywne a maniery nienaganne, budynki zwane camera obscura stały na angielskich plażach i stanowiły doskonałą atrakcję turystyczną. Ukryty w ciemności camery obscura plażowicze, mogli bez obaw obserwować to, co dzieje się na plaży, plotkować na temat ubioru czy zachowania lokalnych dam i podglądać zakochane pary. Dziś pozostałości po wikto-

riańskich camera obscura często zamieniane są w kawiarnie. Jednak kilka z nich się ostało – na przykład na wyspie Man, w Kaliforni czy w Wielkiej Brytanii. Jeśli interesuje was historia tych nadmorskich budynków, poszukajcie ich w Internecie.

4) Film

Robienie krótkich filmów jest dziś prawie tak samo popularne jak robienie zdjęć, gdyż wiele telefonów komórkowych ma opcję robienia nagrań video.

Dzięki temu każdy może stać się twórcą choćby krótkiej etiudy filmowej. Film nie jest obcym nam środkiem wyrazu, a dzięki jego dostępności możemy wskazać wiele sposobów na to, jak opowiadać historie za pomocą kamery. Doskonale znamy **kino gatunkowe** – westerny, horrory, komedie romantyczne itp. Filmy te odznaczają się fabułą opartą na pewnych stałych strukturach. W filmach przygodowych często występuje pościg, a w thrillerze prawdopodobnie ktoś umrze. Filmy te oparte są na scenariuszach,